

Nowenna do świętego Józefa

W różnych cierpieniach i doświadczeniach tego życia wielką pociechą jest dla nas orędownictwo świętych. Oni bowiem, przeszedłszy przez te same koleje ziemskiego życia i sami doświadczywszy naszej nędzy, litują się nad nami i wspierają nas w niebie swoimi modlitwami tym skuteczniej, im więcej sobie zaskarbili łask u Boga. Bóg także chce, abyśmy czcili tych, których On uczcił w niebie i których nazywa swoimi przyjaciółmi. Dlatego pragnie, abyśmy się udawali do pośrednictwa świętych w różnych naszych potrzebach. Z tego też powodu chętnie wysłuchuje prośby, które oni za nas zanoszą. Świętemu Józefowi należy się – po Matce Najświętszej – nasza szczególna cześć. Zostawał bowiem w najbliższym stosunku ze Zbawicielem, po Najświętszej Dziewicy został wyniesiony do najwyższej godności, stawszy się Opiekunem i przybranym Ojcem Dzieciątka, zaś jego cnoty i nadzwyczajna świętość życia zyskała mu Serce Jezusa i szczególną łaskę u Boga. Kościół święty zawsze oddawał Mu cześć większą niż innym świętym i zachęcał do niej wiernych. Przedstawiał go jako najdoskonalszy wzór życia chrześcijańskiego, jako najpewniejszego opiekuna we wszystkich potrzebach, szczególnie jako patrona dobrej śmierci.

Jak skuteczna jest opieka świętego Józefa, dowodzi nieprzerwane doświadczenie. Święci Pańscy wyznawali, że za jego przyczyną otrzymywali od Boga szczególne łaski. Święty Franciszek Salezy wyrażał publicznie swoją wdzięczność za cudowną opiekę świętego Józefa nad nim, nazywał się jego czcicielem, sługą i własnością. Święta Teresa z Awila świadczy w swoich pismach: „Nie pamiętam, abym kiedy wezwała opieki świętego Józefa, a nie była wysłuchana. Cudowne są łaski, jakimi mnie Bóg przez niego obdarzył...” Podobne świadectwa dawali i dają nieustannie ci wszyscy, którzy w swoich troskach i kłopotach u niego szukali pomocy. Nic przeto dziwnego, że nabożeństwo do świętego Józefa coraz bardziej się wzmaga i upowszechnia, a Kościół święty, napotykać w swej działalności na liczne przeszkody, doznając w wielu krajach ucisku od nieprzyjaciół Imienia Chrystusowego, nieustannie wzywa opieki nie tylko Maryi, ale także opieki świętego Józefa.

Sposób odprawiania tej nowenny

Chcąc należycie odprawić tę nowennę, należy obrać sobie dziewięć dni po sobie następujących, najlepiej dziewięć dni poprzedzających uroczystość świętego Józefa (10-18 marca) i poświęcić je temu nabożeństwu, zachowując następujące wskazania:

- abyś sobie te łaski łatwiej wyjednał u Boga za przyczyną świętego Józefa, uczestnicz codziennie we Mszy świętej,
- pierwszego i ostatniego dnia tej nowenny, a przynajmniej ostatniego dnia przystąp do sakramentu pokuty i do Stołu Pańskiego; chwalebne jest codzienne przyjmowanie Komunii świętej,
- na początku nowenny uczynić intencję odprawienia jej na cześć tego Świętego, aby jego wstawiennictwo u Boga wyjednało ci łaski potrzebne do zbawienia, przy czym możesz wymienić jakieś szczególne dobrodziejstwo, które pragniesz uzyskać,
- czytaj i rozważaj pilnie umieszczone na każdy dzień uwagi o cnotach świętego Józefa i pobudzaj swe serce do ich naśladowania,
- odmów nabożnie przed obrazem świętego Józefa dołączoną do każdego rozmyślenia stosowną modlitwę, a po niej litanię do świętego Józefa,
- pilnie wykonuj postanowienie wyznaczone na każdy dzień i w ciągu dnia często powtarzaj akty strzeliste.

Modlitwa wstępna przed każdym rozmyśleniem

Boże, spraw swoją łaską, abym wszystkie myśli, wszystkie uczucia mego serca, wszystkie działania mojej duszy skierował ku służbie i ku chwale Twego Boskiego Majestatu i abym z tego rozmyślenia odniósł pożądaną owoc.

W. Módl się za nami, święty Józefie.

O. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

Dzień 1

Święty Józef wzorem chrześcijańskiej pokory

Przypatrz się najpierw pokorze świętego Józefa, bo pokora – według nauki Ojców Kościoła – jest pierwszą cnotą chrześcijanina. Ojcowie uważają ją za fundament i korzeń wszelkich cnót tak, że bez niej żadna cnota nie może się ostać. Święty Cyprian nazywa ją podstawą świętobliwości, a święty Bernard fundamentem i stróżem innych cnót. Jak kwiat żyje sokiem wychodzącym z korzenia i od niego bierze wzrost, zaś odcięty od korzenia więdnie, tak każda cnota – mówi święty Grzegorz – jeśli się nie trzyma korzenia pokory, prędko schnie i ginie. A na czym ona polega? Oto na tym, że człowiek uznaje swą własną niemoc, bezsilność i zupełną zależność od Boga, a wskutek tego ocenia siebie i swoje uczynki według właściwej wartości. Stąd pokorny nie chełpi się z niczego, bo wie, że wszystko, co ma dobrego w sobie, pochodzi od Boga, że sam z nicości wyszedł; nie wynosi się nad drugich, bo czuje swą nędzę i niskość; lubi poniżenie, bo wie, że mu się słusznie należy; nie gniewa się, nie smuci się z niczego, bo wie, że wszystkie przykre zdarzenia są albo zrzędzeniem, albo dopuszczeniem Boga, Pana i Stwórcy jego. Toteż ta cnota jest tak miła Bogu, że nic miłszym być Mu nie może. Upodobał On sobie w pokornej Służebnicy swojej Maryi, upodobał sobie także w pokornym słudze Józefie, a ponieważ lubi wywyższać pokornych, wywyższył też i jego po Najświętszej Pannie nad wszelką godność ludzką. Pokora świętego Józefa ukazuje się w całym jego życiu. Na niej, jak na tle najpiękniejszym, powstały i rozwinęły się wszystkie jego cnoty, którymi w całej pełni zajaśniał. Pochodził on z królewskiego rodu Dawida, niejako przeznaczony według wyobrażeń świata do godności i przepychu. Bóg dopuścił na niego ubóstwo, a on miłuje to ubóstwo i nie pragnie wywyższenia.

Nie wiedząc nic o godności, jaka go miała spotkać, poślubił pokorną Dziewicę Maryję. Lecz gdy się dowiedział, że niezbadane wyroki Boże przeznaczyły Ją na Matkę Zbawiciela, przejął się uczuciem tak głębokiej pokory, że uważał się za niegodnego mieszkać z Nią pod jednym dachem. A gdy stał się opiekunem Jezusa, gdy go Jezus zwał swoim ojcem, czyż ta godność zmniejszyła w nim pokorę? Wprost przeciwnie, wzrosła w nim ta piękna cnota pod wpływem cudownego przykładu pokory, jaki dawał Zbawiciel. Pomyśl teraz, jaka jest twoja pokora? Tyle w tobie złego, tyle niegodziwych skłonności, tyle razy popełniłeś ciężki grzech, przez który odwróciłeś się od Boga. A czy uznajesz całą swą nędzę? Gdybyś ją uznawał, chętnie byś przyjmował upokorzenia, nie gardziłbyś bliźnim, nie wynosiłbyś się nad drugich, nie wpadałbyś w taki gniew, gdy ci się wydarzy coś przykrego. A ty jak postępujesz? Cenisz się nieraz zbyt wysoko, chełpisz się z darów, które od Boga otrzymałeś, jakbyś je miał od siebie. W bliźnim rzadko widzisz coś dobrego, chwalisz

i wynosisz swoje uczynki, a uczynki bliźnich ganisz lub za złe tłumaczysz. Niech cię ktoś upokorzy, niech zgani coś w tobie, a jakże się wtedy gniewasz, jakież żal czujesz wtedy do niego.

Powstaje tobie uczucie zemsty, a gdy bliźniemu w niczym nie możesz dokuczyć, to przynajmniej żywisz i podtrzymujesz w sercu urazę do niego. Postanów więc od dziś poskramiać popędy miłości własnej i wrodzonej ci pychy. Nie przeceniaj swoich zalet pamiętając, że sam z siebie jesteś bardziej zdolny do grzechu niż do dobrego. Znoś spokojnie dla Boga wszelkie poniżenia i upokorzenia wiedząc, że za twoje grzechy słusznie ci się należą. Nie gardź drugimi i nie wynoś się nad nich.

Polecenie się świętemu Józefowi

Święty Józefie, błagam cię przez twoje ojcowskie serce i przez tę miłość, jakąś miał dla Jezusa powierzonego twojej opiece, i przez tę miłość, jaką cię Jezus nawzajem miłował, miej troskliwe staranie o uświęcenie mojej duszy. Bądź mi przewodnikiem, bądź moim wzorem, bądź moim orędownikiem u Boga. Uproś mi tę łaskę, abym to postanowienie, które dziś czynię, wiernie dochował i abym się starał wypełniać zawsze tę twoją cnotę, którą dziś rozważałem, abym przez naśladowanie twego świątobliwego życia doszedł do wiecznego szczęścia w niebie. Amen.

Akt strzelisty

Święty Józefie, wzgardzony od ludzi, a wielki w oczach Bożych, uproś mi prawdziwą pokorę.

Postanowienie

Zniosę dziś cierpliwie jakieś upokorzenie, albo oddam bliźniemu jakąś przysługę, do której czuje wstręt moja miłość własna.

Dzień 2

Święty Józef wzorem anielskiej czystości

Jezus, świętość sama i sprawca wszelkiej czystości, znajduje upodobanie jedynie w duszach czystych. On chciał, aby Jego Matka była Dziewicą; Jego przyjście miał ogłaszać światu dziewiczy zwiastun Jan Chrzciciel; jeden z Jego uczniów, jaśniejący cnotą dziewiczej czystości, był przypuszczony do szczególniejszych tajemnic Jego Serca; i także święty Józef, mający Go osłaniać ojcowską opieką, musiał się odznaczyć w tej cnotcie, a z lilią dziewictwa łączyć kwiaty wszelkich innych cnót. Rzeczywiście odznaczał się on od dzieciństwa tą anielską cnotą. Maryja, Niepokalana i Najczystsza Dziewica, obrała go sobie za stróża swego dziewictwa i ta okoliczność daje cnotcie świętego Józefa najpiękniejsze świadectwo. Maryja, która przez swe Niepokalane Poczęcie jaśniała bardziej niż słońce, a w dzieciństwie poświęciła Bogu swą czystość wiecznym ślubem, Ona, która tę niebiańską cnotę stawiała wyżej nad godność Matki Bożej, nie mogła inaczej zezwolić na przyjęcie świętego Józefa za swego oblubieńca i na wspólne mieszkanie z nim, jak tylko objaśniona światłem z nieba o jego nieskalanej czystości.

Jakże czyste musiało być serce świętego Józefa, do którego tuliło się tak często Najświętsze Serce Jezusa, to serce, które przyciskało do siebie samą Świętość, Boga Wcielonego. A jeśli znamienita była dziewicza czystość świętego Józefa, nim go jeszcze połączyły święte więzy z Jezusem i Maryją, to jakże cudownie musiała wzrosnąć w nim ta cnota pod wpływem ciągłego obcowania z tymi Najświętszymi Osobami. Święty Józef jest miłośnikiem czystości. Jeśli więc chcesz zasłużyć sobie na jego szczególną opiekę, a jeszcze bardziej na upodobanie i łaskę u Boga, staraj się ze wszystkich sił i według swoich możliwości o tę anielską cnotę. Jest to prawdziwy i nieoceniony skarb duszy, ale skarb ukryty w ułomnym ciele – bardzo kruchym naczyniu. Najmniejsza nieuwaga może cię przyprawić o utratę tego skarbu. Czuwaj więc nad sobą, a czuwaj z wielką pilnością, czuwaj nad wszystkimi poruszeniami i uczuciami swego serca, czuwaj nad pragnieniami, czuwaj nad swoją wyobraźnią.

Polecenie się świętemu Józefowi

Święty Józefie, nieskalany miłośniku Królowej Dziewic, cudowny wzorze i czuły opiekunie czystych dusz, bądź stróżem mojej czystości. Spraw, abym wstępując w twoje ślady, a także w ślady twej Przewidywalnej Oblubienicy, umiłował szczerze tę anielską cnotę i abym ją zachował nieskażoną pośród wszelkich pokus światowych. A ponieważ tyle niebezpieczeństw grozi jej dokoła, spraw także swoją cudowną opieką, abym umiał ich unikać i prowadził życie tak czyste, by Bóg mógł zawsze spoglądać na mnie z upodobaniem. Amen.

Akt strzelisty

Serce czyste stwórz we mnie, o Panie!

Postanowienie

Odmówię dziś ciału jakiejś przyjemności, a na przyszłość postanowię starannie wystrzegać się wszystkiego, co zagraża cnotcie czystości.

Dzień 3

Święty Józef wzorem cierpliwości w ubóstwie i patronem ubogich

Święty Józef przez całe życie zostawał w największym ubóstwie i przez ubóstwo dał nam przykład, jak mamy się zachować w niedostatku i potrzebach naszego życia. Na tym świecie jest wiele rozmaitych nędzy, ale najwięcej ludzi skarży się na ubóstwo. Rzeczywiście, iluż widzimy ubogich, którzy pracując ciężko w pocie czoła, ledwie mogą się wyżywić. Iluż jest ojców i matek rodzin, którzy przejęci troską o swe biedne dzieci, w ciężkiej potrzebie płaczą i narzekają, a nieraz w niezmiernej rozpaczce mają się za najnieszczęśliwszych.

Lecz czy ubóstwo jest rzeczywiście tak wielkim nieszczęściem? Gdyby tak było, to pewnie Bóg by obsypywał bogactwami swe wierne sługi, to by przynajmniej nie zostawiał w ubóstwie Józefa i Maryję, osoby najświętsze, które sobie tak bardzo upodobał i które ukochał szczególniejszą miłością. A jednak spójrz na Świętą Rodzinę. Wejź do pracowni Józefa

i zobacz, jak ten biedny cieśla, chociaż pochodził z królewskiego rodu, trzyma się i mozoli, jak w pocie czoła pracuje dla zaspokojenia niezbędnych potrzeb życiowych. Patrz, jak w Betlejem – wszędzie odpychany – daremnie szuka skromnego przytułku. Patrz na nędzną stajenkę, w której musi szukać schronienia dla Maryi i Bożego Dzieciątka. Przypatrz się nędzy i niewygodom Świętej Rodziny, którym święty Józef nie zawsze mógł zaradzić. Idź też z nim do Egiptu i rozważ, jak smutne jest jego położenie w obcym kraju, bez pomocy, bez znajomych, bez zwykłych środków do życia. Widząc to wszystko, czy będziesz się jeszcze skarżył na swoje ubóstwo? Czy powiesz jeszcze, że Bóg jest niesprawiedliwy, że cię w ubóstwie zostawia? A czyś ty lepszy od świętego Józefa, który był dla Boga najmiłszym sługą? Czy powiesz jeszcze, że Bóg nie troszczy się o ciebie, że zapomniał o tobie? A czy Bóg inaczej postępuje ze świętym Józefem, któremu przecież powierzył najdroższe skarby nieba? Czy będziesz się jeszcze miał za najnieszczęśliwszego dlatego, że w tym życiu doświadczasz trochę niedostatku? Jeśli tak, to znaczy, że wcale nie znasz wartości swego ubóstwa. Twoje ubóstwo nie jest wcale nieszczęściem, ale najlepszym środkiem do zbawienia, danym ci przez Boga. Bóg wie, co czyni. On jest Ojcem najlepszym, który pragnie twego szczęścia i dobiera do tego stosowne środki.

Chcesz wiedzieć, dlaczego cię nawiedza ubóstwem lub innym cierpieniem? Otóż najpierw chce ci dać sposobność do odpokutowania za twoje dawne grzechy, a następnie okazję do uzbierania sobie zasług na wieczność. Chce wypróbować twą cnotę, a wreszcie chce oderwać twe serce od ziemi, a podnieść je do nieba. Bo gdybyś miał dostatek i gdyby wszystko szło po twojej myśli, to byś się zbyt przywiązywał do ziemi i zapomniałbyś o niebie, gdy tymczasem jest to tylko miejsce próby i pielgrzymki do wieczności. Święty Józef nigdy nie narzekał na swoje ubóstwo, nie tracił otuchy, nie smucił się zbyt mocno. Wprawdzie bolał sercem patrząc na wielki niedostatek najdroższych sobie osób, Jezusa i Maryi, któremu nie mógł zaradzić, ale spokojnie to znosił, bo wiedział, że taka jest wola Boża, że dla Boga i dla nieba należy wszystko znieść i wycierpieć. I ty nie rozpaczaj w ubóstwie, nie narzekaj, nie smuć się zbyt mocno, ale pamiętaj o wiecznych skarbach, które Bóg gotuje ci w niebie. Znoś cierpliwie wszystkie doświadczenia losu, bo taka jest wola Boża, abyś przez utrapienia tego życia wysłużył sobie szczęście niebieskie. Łaska Boża to jedyny skarb duszy. Choćbyś przez całe życie doznawał największej nędzy, to jeżeli tylko masz Boga w sercu i trwasz w Jego łasce aż do końca, jesteś najszczęśliwszym człowiekiem.

Święty Józef jest szczególnym Patronem ubogich. Ponieważ doświadczył w życiu wielkiego ubóstwa, teraz lituje się w niebie nad naszą nędzą. A jak skuteczna jest jego opieka w naszych doczesnych strapieniach, świadczy najlepiej doświadczenie tylu lat. Do niego więc się udawaj w ciężkich troskach i swoich kłopotach, a jego opieka nigdy cię nie zawiedzie. Postanów dziś zarazem nie przywiązywać nigdy serca do dóbr tego świata, pamiętając o słowach Zbawiciela: „Szukajcie najpierw królestwa niebieskiego, a wszystko będzie wam dodane”. Stań się ubogim w duchu, bo takie ubóstwo, to prawdziwe bogactwo według słów Boskiego Mistrza: „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie”.

Polecenie się świętemu Józefowi

O Józefie, błogosławiony Żywicielu Zbawiciela mojego, twojej opiece powierzam ciało i duszę moją. Broń mnie, wspieraj i ratuj we wszelkich moich potrzebach i zarazem spraw swoją skuteczną przyczyną u Boga, abym wśród przeciwności tego życia nigdy nie utracił łaski Bożej, tego najdroższego skarbu mojej duszy i raczej abym utracił wszystkie dobra doczesne, niż Boga i wieczne szczęście niebieskie. Amen.

Akt strzelisty

Święty Józefie, racz mnie wspierać we wszystkich moich potrzebach!

Postanowienie

Będę się starać pocieszyć dziś jakiegoś ubogiego według mojej możliwości dobrym słowem lub jakąś jałmużną.

Dzień 4

Święty Józef wzorem poddania się woli Bożej i doskonałego posłuszeństwa

Człowiek ze swej natury jest obowiązany pełnić we wszystkim wolę Bożą, bo na to jest stworzony przez Boga. Poznajemy to już światłem naszego rozumu, a Bóg przypomina nam jeszcze dobitniej ten nasz naturalny obowiązek, gdy mówi: „Pana Boga twego będziesz się bał i Jemu samemu będziesz służyć”. Służyć zaś nie znaczy nic innego, jak tylko wykonywać wolę samego pana. Stąd też wola Boża jest jedyną pobudką naszych dobrych uczynków i całej doskonałości chrześcijańskiej. Im wierniej człowiek wypełnia wolę Bożą, im dokładniej stosuje do niej wszystkie swoje uczynki, tym jest świętszym i miłszym Bogu. Święty Józef odznaczał się przez całe życie najdoskonalszym posłuszeństwem woli Bożej, niezależnie od sposobu, w jaki mu była ona objawiona. Ewangelia daje mu zaszczytny tytuł męża sprawiedliwego, bo od najmłodszych lat żył w wielkiej bojaźni Boga i wykonywał jak najwierniej i najdoskonalej wszelkie przepisy prawa Bożego i ludzkiego. Trzy razy do roku udawał się do Jerozolimy, aby tam obchodzić najważniejsze święta, jak to było nakazane przez Prawo, podobnie zachowywał wszystkie inne przepisy Prawa. Bez szemrania był posłuszny nawet pogańskiemu władcy wiedząc, że wszelka władza pochodzi od Boga. Ochotnie spełniał rozkazy Aniołów, choćby nakazywali coś tak trudnego i bardzo przykrego, jak udanie się do Egiptu, kraju obcego i nieprzyjacielskiego. Dostyc mu było widzieć najmniejszy znak woli Bożej, aby bez najmniejszej zwłoki spełnił rzecz nakazaną. „Tak czyni każdy – mówi święty Bernard – kto na wzór Józefa prawdziwie jest posłuszny. Skoro usłyszy rozkaz, nie czeka i nie odwleka. Ucho jego z natężeniem słucha, co mu nakazują, nogi skore są do spełnienia rozkazu, ręce tak skwapliwie biorą się do czynu, że się zdają wyprzedzać sam rozkaz”.

Święty Józef wykonywał rozkazy bez najmniejszego oporu, bez wymówek, bez szemrania, bez żadnego względu na trudność, bez względu na przykrość, choćby najdotkliwszą, bez żadnego względu na niebezpieczeństwo, choćby oczywiste. Nie zważa na nic, byleby tylko spełnić wolę Bożą, bo nad nią nie widział nic świętszego, nic miłszego, nic droższego, tak dalece, że wolałby umrzeć, niż czymkolwiek jej się sprzeciwić. Jakże to ważny dla ciebie przedmiot do rozważań! Pomyśl trochę, czy zawsze jesteś skory do wypełnienia woli Bożej? Bóg ci objawia swą wolę przez przykazania. A ty jak je zachowujesz? Pomnij, ile to razy dobrowolnie i z zupełną świadomością przekroczyłeś przykazania Boże, nieraz może nawet w ciężkiej rzeczy. Oparłeś się wtedy Bogu, sprzeciwiłeś się Jego woli, jeśli nawet nie słowami, to czynem powiedziałeś: „Nie zrobię tego, co Bóg chce, wolę dogodzić mojej namiętności; wiem, że to Boga obraża, ale miłsza mi

moja wola”. Podniosłeś niejako bunt przeciw Bogu, bo każdy grzech, a szczególnie grzech śmiertelny, jest nieposłuszeństwem wobec Boga. Może już naprawiłeś ten błąd przez spowiedź, może Bóg już go tobie wybaczył, ale pomyśl dziś, co masz postanowić, jak się zabezpieczyć na przyszłość.

Bóg ci objawia swą wolę także przez starszych. Nie posyła do ciebie aniołów, jak do świętego Józefa, ale ci daje przełożonych, którzy ci mówią, co powinieneś czynić, a Bóg ci nakazuje, abyś ich słuchał jak Jego samego, gdyby ci bezpośrednio sam coś nakazał uczynić. Możesz ich nie posłuchać tylko wtedy, gdyby nakazany przez nich czyn był oczywistym grzechem. W każdym innym przypadku rozkazy starszych są rozkazami samego Boga, więc jeśli się im sprzeciwiasz – sprzeciwiasz się samemu Bogu. A jakie jest twoje posłuszeństwo względem nich? Czy wykonujesz ich wolę? Wykonujesz ją może zewnętrznie, dla oka, dla pewnych względów ludzkich; ale czy twoja wola chętnie przyjmuje ich rozkazy? Może szemrzesz przeciw starszym, może w swoim sercu żywisz do nich niechęć albo i gniew, może potępiasz skrycie ich rozkazy... W takim przypadku nie jest to prawdziwe posłuszeństwo wobec Boga. Posłuszeństwo chrześcijańskie jest prawdziwą ofiarą, i to ofiarą najmiłszą Bogu, bo uczynioną Mu z własnej woli, czyli z tego, co jest nam najmiłsze. Ale właśnie dlatego powinno być ono prawdziwe, a nie pozorne; powinno być chętnie, a nie wymuszone. Powinno być rozumne, czyli wykonane przez wzgląd na Boga i oparte na wierze i silnym przekonaniu, że gdy starszy rozkazuje, to sam Bóg rozkazuje. Tylko takie posłuszeństwo zjedna ci prawdziwe zasługi i obfite dary nieba, a zarazem i opiekę świętego Józefa.

Polecenie się świętemu Józefowi

Święty Józefie, racz sprawić swoją opieką, abym dobrze poznał potrzebę i zbawienne owoce bezwzględного posłuszeństwa, którego mi dajesz tyle i tak pięknych przykładów. Nie dopuść, abym nadal był niewolnikiem mojej woli własnej, wiodącej mnie do zguby. Za przyczyną twoją i twej Oblubienicy mocno postanawiam użyć wszelkich władz mojej duszy do nabycia doskonałego posłuszeństwa, abym przez nie zwyciężył wszelkie złe skłonności mej duszy i bezpiecznie trafił do nieba. Amen.

Akt strzelisty

Mów, Panie, bo słucha Twój sługa. Chcę czynić wszystko, co mi rozkażesz.

Postanowienie

Uczynię rachunek sumienia, w czym najczęściej wykraczam przeciw posłuszeństwu, aby ten błąd w przyszłości naprawić.

Dzień 5

Święty Józef wzorem szczerzej pobożności w codziennych swoich sprawach

Pobożność – to szczerze oddanie się Bogu i stała dążność, aby podobać się Jemu we wszystkich sprawach. Nie polega ona na długim odmawianiu modlitw ani na częstym uczęszczaniu do kościoła, chociaż i to jest jej naturalnym owocem. Jej istotą jest stałe skierowanie duszy do Boga, które sprawia, że człowiek szuka Boga we wszystkich, nawet

najmniejszych swoich sprawach, że czyni to, co Bóg chce, a czyni to w takim czasie i w taki sposób, jak Bóg chce. Nie potrzeba do tego nadzwyczajnych czynów ani heroiczych aktów miłości. Wystarczą zwyczajne codzienne sprawy, które człowiek w pokorze i miłości poświęca Bogu przez dobrą intencję, a przez to oddaje Mu prawdziwie cześć. Święty Józef nie wykonywał nadzwyczajnych rzeczy, nie czynił cudów, nie jaśniał nauką wobec świata, nie czynił nic z tego wszystkiego, co człowiekowi zwykle jedna głośną sławę. Ale to, czego Bóg od niego żądał, wykonywał z najgorętszą miłością, ze stałą wiernością i z całym poświęceniem, do jakiego był zdolny, gotów zawsze oddać Bogu w ofierze to, co miał najdroższego. Był zwykłym cieślą, a wiedząc, że Bóg umieścił go w tym stanie, wykonywał wiernie i starannie wszystkie obowiązki z nim związane. Nie szukał swego wywyższenia, nie uganiał się za jakimś świetniejszym w oczach świata sposobem życia. Kochając Boga z całego swego serca cieszył się, że może Mu służyć w pokorze i poniżeniu. Upodobał sobie w swoim niskim stanie i o to się tylko starał, aby swoją pracą podobać się Bogu i wypełniać Jego świętą wolę. Jakże wielki jest Józef w swoim zaciszu, przy skromnym warsztacie wiodący pokorne życie! Stokroć większym jest od wszystkich bohaterów i zdobywców świata, których imiona ludzie głoszą z uwielbieniem. A jakże wielki zaszczyt go spotkał za tę skromną pracę, podejmowaną z gorącą miłością! Oto zasłużył sobie na tę wzniosłą łaskę, że stał się opiekunem Jezusa, że Król nieba i ziemi pomagał mu w pracy i słuchał jego rozkazów. Tak i nasze codzienne sprawy, jeśli je wykonujemy należycie i wytrwale z miłości ku Bogu, jedną nam u Niego wielkie łaski. W każdym stanie i w każdym położeniu można stać się miłym Bogu przez wierne wypełnianie swoich obowiązków. Życie pospolite, ciche, oddane sumiennej pracy, powinno być u nas w wielkiej cenie, bo ono oddala nas od pychy. Życie skromne lepiej nas usposabia do szczerzej pobożności, zresztą cała nasza doskonałość polega na tym, abyśmy wszystko, co czynimy, nawet najmniejsze nasze posługi, czynili należycie i sumiennie, według woli Bożej i ze szczerzej miłości ku Niemu. „Czyn zewnętrzny na nic się nie przyda bez miłości” – mówi Tomasz a Kempis. Co zaś pochodzi z miłości, choćby było najdrobniejsze, przynosi obfity owoc. Szczęśliwy, kto na wzór świętego Józefa wszystko czyni z Bogiem i dla Boga, według słów Apostoła: „Cokolwiek czynicie, z serca wykonujcie jak dla Pana, a nie dla ludzi wiedząc, że od Pana otrzymacie wiekuistą zapłatę”” Zastanów się więc dzisiaj nad sobą, w jaki sposób oddajesz się zwykłym pracom twego stanu. Pytaj siebie, czy nie zaniedbujesz swych obowiązków? Czy z zamiłowaniem im się oddajesz, szanując w nich wolę Bożą? Z jakich pobudek podejmujesz pracę: czy z miłości Bożej, czy może z próżności, ze względów ludzkich albo z jakiegokolwiek innej światowej pobudki? Wstając ze snu, czy podnosisz myśl i serce do Boga? Czy w porannej modlitwie poświęcasz Bogu wszystkie zajęcia całego dnia? Czy w ciągu dnia wzbudzasz często tę dobrą intencję, którą powinieneś mieć, aby wszystko czynić dla Boga? Jeśli tak będziesz czynić, każdego dnia zbierzesz sobie nieprzeliczony skarb zasług, spędzisz dzień z prawdziwą pociechą w sercu, a Bóg, który nie patrzy na wielkość naszych czynów, ale na naszą dobrą wolę, przyjmie wszystkie twoje sprawy, nawet najmniejsze, wykonane z miłości, jako miłą sobie ofiarę i odda ci za nie obfitą nagrodę.

Polecenie się świętemu Józefowi

Święty Józefie, pouczony i zachęcony twoim przykładem pragnę odtąd wszystkie swoje sprawy i wszelkie obowiązki stanu wykonywać dla Boga i zgodnie z Jego najświętszą wolą. Lecz ponieważ podlegam tyłu słabościom i tak łatwo daję przystęp do serca różnym ziemskim pobudkom i światowym podszeptom, proszę cię, drogi mój Opiekunie, uproś mi u Boga

skuteczną do tego łaskę i utwierdzaj moją wolę, abym nigdy nie zбочył z drogi wskazanej mi przez Boga.

Akt strzelisty

Naucz mnie, o Boże, pełnić we wszystkim Twoją wolę!

Postanowienie

Będę się starać wszystkie moje sprawy wypełniać dokładnie i z należytą intencją.

Dzień 6

Święty Józef wzorem skupienia w życiu ukrytym

Życie ukryte wydaje się nieznośne dla ludzi światowych. Nie znają bowiem tych słodkich pociech duchowych, którymi Bóg napawa serca swych wiernych sług szczerze Go szukających. Ale dusze pobożne, raz zakosztowawszy tej niebieskiej słodyczy, przenoszą ją nad wszelkie pociechy i powaby, jakimi świat ludzi swych zwolenników. Święty Józef całe życie spędził w odosobnieniu od świata i w tym odosobnieniu czuł się najszczęśliwszym. Z wyroku Bożej Opatrzności Jezus urodził się w ubóstwie i żył nieznanym pośród ludzi aż do chwili, kiedy miał rozpocząć działalność Nauczyciela. Podobnie i Józef obrał sobie spokojne życie w ukryciu i miał w nim szczególne upodobanie, umiłował cichą pracę rzemieślnika i według możliwości starał się być nieznanym światu, aby żyć tylko dla Boga. Modlitwa i rozmyślanie były pokarmem jego duszy, nawet podczas pracy wciąż myślał o Bogu i pobudzał się do coraz gorętszej miłości ku Niemu, a to pobożne skupienie ducha przyniosło mu zbawienne owoce. Ono strzegło najdroższych skarbów łaski złożonych w jego duszy, pomnażało je nieustannie, ono oświecało jego umysł i czyniło go czułym i posłusznym na wszelkie natchnienia Boże. Z jak wielkim upodobaniem spoglądał Bóg na czyste serce Józefa w jego skromnym zaciszu, na to serce, w którym – niby w ogrodzie zamkniętym – bujnie rosły cudowne kwiaty wszelkich cnót. I ty postępowałbyś szybko w cnocie, gdybyś w gwarze i zgiełku tego świata nie rozpraszał kosztownych darów łaski. Gdybyś przynajmniej unikał takich spraw, zabaw i towarzystw, które mogą cię przywieść do zubożenia dla Boga. Chcąc postępować na drodze doskonałości i utwierdzić się w bojaźni i miłości Bożej, musisz koniecznie być miłośnikiem spokoju i skupienia ducha. W zgiełku zabaw światowych znajdziesz wszystko, co cię może narazić na utratę łaski Bożej, a nic z tego wszystkiego, co by cię wiodło do dobrego. „Ilekroć szedłem między ludzi – mówił pewien sługa Boży – tylekroć wracałem mniejszy”. Natomiast w samotności i w zaciszu domowym serce łatwo daje przystęp pobożnym natchnieniom łaski i Bóg też chętniej udziela się człowiekowi. Wprawdzie obowiązki czynnego życia wymagają obcowania z ludźmi i rzucają nas często w wir spraw doczesnych, ale człowiek prawdziwie pobożny zawsze znajdzie chwilę sposobną, którą poświęci na skupienie ducha lub modlitwę. I ty według swych możliwości naśladowaj świętego Józefa i staraj się o to tak zbawienne skupienie ducha. Nie mieszaj się do cudzych spraw, chyba że będzie tego wymagać miłość i nie uganiaj się za próżnościami tego świata. Idąc za

radą Tomasza a Kempis, a jeszcze bardziej za nauką mądrości Bożej, zostaw próżności próżnym, a ty myśl starannie o tym, co Bóg przykazał. Przede wszystkim jednak wystrzegaj się usilnie wszelkiego towarzystwa, które by ci mogło dawać okazję do złego. Chociaż jesteś między dobrymi, trudno ci nieraz panować nad sobą, a cóż dopiero wtedy, kiedy przestajesz ze złymi! Wtedy bez szczególnej łaski bardzo trudno ustrzec się grzechu. A jak mógłbyś liczyć na tę szczególną pomoc Bożą, jeśli sam bez potrzeby lekkomyślnie rzucasz się w niebezpieczeństwo? Kto miłuje niebezpieczeństwo, w nim zginie. Miej nieustannie w pamięci te słowa Tomasza a Kempis: „Gdziekolwiek jesteś i gdziekolwiek byś się obrócił, wszędzie nędznym będziesz, jeśli się nie zwrócisz do Boga”. Weź te słowa do serca i za przykładem świętego Józefa staraj się żyć w większym skupieniu niż dotąd.

Polecenie się świętemu Józefowi

Święty Józefie, twoje życie było ukryte z Jezusem w Bogu. Im więcej spoglądam na twój przykład, tym bardziej czuję potrzebę skupienia mego ducha w modlitwie i częstym rozpamiętywaniu prawd dotyczących Boga i mojego zbawienia. Jezu, Maryjo, święty Józefie, niech odtąd moją chlubą i szczęściem będzie ukrywać się w cieniu Waszej cudownej opieki, abym strzegąc starannie udzielonych mi darów łaski Bożej, mógł Was kiedyś oglądać w jasności i chwale niebieskiej i cieszyć się z wami po wszystkie wieki. Amen.

Westchnienie

Im bardziej zapomną o mnie ludzie, tym więcej będzie się mną zajmować Serce Jezusa.

Postanowienie

Spędzę dzień dzisiejszy w największym skupieniu ducha.

=====

Dzień 7

Święty Józef wzorem niezachwianej ufności w Opatrzność Bożą

Nic człowieka bardziej nie pociesza w różnych przeciwnościach tego życia, jak wiara w Bożą Opatrzność czyli w tę ojcowską troskliwą opiekę, jaką Bóg rozłącza nad wszystkimi ludźmi. Stworzył nas Bóg do szczęścia wiecznego i pragnie każdego doprowadzić do nieba. Udziela nam też wszelkich potrzebnych łask, aby naszą wolę pobudzić do dobrego, by nie stawiała przeszkód na drodze do osiągnięcia tego celu. Obok innych środków dopuszcza na nas nieraz różne utrapienia i przeciwności, bo wie, że one skutecznie mogą posłużyć nam do zbawienia.

Ale Opatrzność Boża ma w swej pieczy również nasze doczesne powodzenie i jeśli tylko ono nie sprzeciwia się wyższemu dobru czyli zbawieniu wiecznemu, obdarza nas także doczesnymi darami, żądając tylko od nas należytego ich użytkowania. Przecież Zbawiciel mówi wyraźnie: „Przypatrzcie się ptakom w powietrzu: nie sięją ani żną, a Ojciec wasz niebieski je żywi. Czyż wy nie jesteście ważniejsi niż one? Starajcie się naprzód o królestwo Boże, a to wszystko będzie wam dodane”.

Wielka to dla nas pociecha, gdy wiemy, że mamy w Bogu najlepszego Ojca, który troszczy się o nasze dobro skuteczniej, niż my sami możemy to uczynić. My nie zawsze wiemy, co nam posłuży do dobrego, zaś Bóg wie wszystko najlepiej i szczerze pragnie naszego dobra. Stąd powinniśmy całkowicie spuścić się na Opatrzność Bożą. Jest to nie tylko nasza powinność, ale i najlepszy środek zaskarżenia sobie obfitszej łaski u Boga. Albowiem Bóg widząc, że nie ufamy sobie, ale nasz los powierzamy Jego opiece, czuje się niejako zobowiązany nie dopuścić, aby nasza ufność została zawiedziona. Święty Józef jest dla nas i w tym najpiękniejszym wzorem. Wystarczy wymienić z jego cnotliwego życia jeden charakterystyczny szczegół. Oto we śnie ukazał mu się anioł rozkazując w imieniu Boga, aby czym prędzej z Jezusem i Maryją porzucił ojczystą ziemię, aby udać się do Egiptu i tam pozostać aż do dalszego rozkazu. Taki rozkaz uderzyłby jak grom w serce każdego, kto by nie położył całej swej ufności w Bogu. Ileż tu przecież trudności i niebezpieczeństw! Trzeba uciekać natychmiast, bez żadnych przygotowań, trzeba narażać Świętą Dziecinę i Jego Matkę na trudy i niewygody, trzeba porzucić swój kraj i udać się w podróż do obcej, dalekiej krainy bez środków do życia, bez wskazówki drogi; do ludu innego języka, innych zwyczajów i obyczajów, do pogan nienawidzących naród żydowski, bez żadnych widoków utrzymania, w przewidywaniu najsroźszej nędzy, najdotkliwszych utrapień. Ale Józef odrzuca wszelkie troski, wszelkie rozumienia ludzkie. Pokładając całą ufność w Bogu nie zważa na trudności i niebezpieczeństwa, nie waha się, nie wstrzymuje ani na chwilę wykonania rozkazu. Nie pyta anioła o środki do podróży, o sposób życia w Egipcie ani o czas pobytu. To wszystko zostawia Bogu. Łatwo sobie wyobrazić, co musiał wycierpieć, przemierzając z Dzieciną i Jego Matką rozległe pustynie, dzikie i nieznane okolice, jak ciężkie miał życie w Egipcie. A jednak nie był zawiedziony w ufności. Bóg otoczył go swą opieką, uchronił od wszelkich niebezpieczeństw, wybawił Jezusa z rąk okrutnego Heroda, wszelkie przeciwności obrócił na dobre, a po śmierci tyrana przywiódł go znowu ze Świętą Rodziną do Nazaretu. Bóg, dając ci za przykład świętego Józefa, chce cię pobudzić do równie wielkiej ufności w Jego Opatrzność. Pamiętaj, że On kieruje twoimi losami, że nic bez Jego woli albo dopuszczenia się nie dzieje, że to Ojciec najłaskawszy, który pragnie twojego szczęścia. Słuszną jest przeto rzeczą, abys we wszystkich zdarzeniach życia zdawał się całkowicie na Jego świętą wolę i zawsze liczył na Jego opiekę i pomoc, starając się tylko o to, żebyś nigdy nie sprzeciwiał się Jego świętym rozporządzeniom. Pomyśl, w czym dotychczas uchybiłeś i z czego masz się poprawić.

Polecenie się świętemu Józefowi

Wierny sługo Boży, święty Józefie, wzorze zdania się na Opatrzność Bożą, jakże moje uczucia dalekie są od tych, które kierowały twoim sercem. Codziennie wołam do Boga, nazywam Go Ojcem, mówię, że Mu ufam, a jednak wątpla jest moja nadzieja. Najmniejsza przeciwność niepokoi mnie i trwoży. Najmilszy mój obrońco, wyjednaj mi zupełne poddanie się wyrokowi Opatrzności Bożej i niezachwianą ufność, która by mnie podtrzymywała wśród różnych przeciwności życia, napawała pociechą i doprowadziła do szczęścia życia wiecznego. Amen.

Akt strzelisty

Bóg mnie prowadzi, niczego mi nie braknie.

Postanowienie

Bożej Opatrzności będę polecać potrzeby moje i moich bliskich.

Dzień 8

Święty Józef wzorem najgorętszej miłości ku Jezusowi

Święty Józef kochał Jezusa najgorętszą miłością, a tę miłość czerpał w samym źródle – w Najświętszym Sercu Jezusa. I jakże mogłoby być inaczej, skoro miał szczęście piastować na ręku Świętą Dziecinę, tulić Ją do swego serca, skoro nieustannie wpatrywał się w ten najdoskonalszy wzór wszelkiej świętości, skoro nieustannie podziwiał nieskończoną dobroć i miłość Zbawiciela ku ludziom, skoro był w posiadaniu Jezusa, który mówił: „Przyszedłem ogień rzucić na ziemię i jakże pragnę, aby on już zapłonął”. Czyż więc serce Józefa mogłoby nie zapłonąć ogniem miłości, będąc tak blisko gorejącego najczystszej miłością Serca Jezusowego?

Sama godność Opiekuna Jezusa, którą był zaszczycony przez Jego szczególną łaskę, potęgowała w nim miłość ku Niemu w niezwykle sposób, bo nie tylko widział w tym niezasłużonym wyborze szczególną miłość Jezusa dla siebie, więc pragnął odwzajemnić się ze wszystkich swoich sił, ale żyjąc ciągle z Nim, miał sposobność poznać bliżej i doskonalej wszystkie Jego Boskie przymioty. Żadna ziemską miłość nie może być porównana z tą miłością, jaką on miał dla Jezusa, powierzonego jego opiece. Ta jego miłość nie miała żadnych granic, podobnie jak nie miała granic nieskończona dobroć, którą widział w Jezusie. Dlatego żył jedynie dla Niego, gotów zawsze wykonać dla Niego wszelkie możliwe przysługi.

A jaka jest twoja miłość ku Jezusowi? Od dzieciństwa jesteś obsypany hojnym darami jego miłości. Nim jeszcze zacząłeś żyć, już byłeś odkupiony Jego Najświętszą Krwią. Na chrzcie świętym spłynęły na ciebie zdroje łask niebieskich, które ci wyjednał swoją śmiercią. Ileż razy przebaczył ci Jezus winy grzechowe!... Ileż razy karmił cię w Komunii świętej swoim Najświętszym Ciałem, wstępując do twego serca, aby się z tobą najściślej zjedno-czyć, aby cię pocieszyć, utwierdzić w dobrym i pobudzić do umiłowania rzeczy niebieskich. A ty jak odpowiedziałeś na tę miłość Jezusa? Pomyśl, jak nieraz byłeś obojętny dla twego najłaskawszego Zbawcy, jak nieraz przenosiłeś nad Niego uciechy tego świata. Święty Józef cenił sobie Jezusa nad wszystko, co go na tym świecie mogło cieszyć. Utracić Jezusa było dla jego serca cierpieniem sroższym niż wszelkie inne cierpienia. Gdy utracił Jezusa w świątyni i przez trzy dni razem z Maryją Go szukał, był nieutulony w żalu i wielkiej boleści, choć to nie była jego wina. Ty jednak z własnej winy i dobrowolnie przez grzech nieraz straciłeś Jezusa, wyrzuciłeś Go niejako ze swego serca. Jakże byłeś wtedy zimny i niewdzięczny! Rozważ, co masz czynić na przyszłość i jak ustrzec się grzechu. Ogień nie może być bez płomienia. A płomieniem miłości ku Jezusowi jest gorliwość o Jego chwałę. Nie możesz dać o sobie świadectwa, że kochasz Jezusa, jeśli nie dbasz o chwałę Jego imienia, jeśli nie pragniesz, aby wszyscy ludzie poznali i umiłowali Jezusa tak, jak On na to zasługuje, jeśli sam przynajmniej nie starasz się do tego przyczynić. Nie możesz czynić

rzeczy nadzwyczajnych, czyń jednak, co możesz. Staraj się pomnażać w sobie nieustannie miłość ku Jezusowi i pobudzać do niej bliskich z twego otoczenia.

Polecenie się świętemu Józefowi

Święty mój Opiekunie, ty byłeś ściśle zjednoczony z Jezusem i kochałeś Go najgorętszą miłością. Pragnę i ja z całego serca kochać mego najdroższego Zbawiciela, a ponieważ czuję, jak nieudolne jest moje serce, nędzne i zimne, więc uciekam się do ciebie i proszę, abyś mi wyjednał dar miłowania Jezusa, a z Nim razem i Jego Najświętszej Matki. Niech Go tu na ziemi kocham przynajmniej tyle, ile zdołam Go kochać, abym Go kiedyś w niebie kochał po wszystkie wieki razem z tobą, święty Józefie i z Maryją, twą Najczystsza Oblubienicą. Amen.

Akt strzelisty

Tobie, o Jezu, oddaję moje serce. Spraw, niech cię kocham, jak jesteś tego godzien.

Postanowienie

Ofiaruj Jezusowi z miłości ku Niemu wszystkie przykrości, jakie cię dzisiaj spotkają.

=====

Dzień 9

Święty Józef Patronem dobrej śmierci

Godzina śmierci jest najważniejszą chwilą w życiu człowieka, bo w niej rozstrzyga się jego los na całą wieczność. Jest to chwila nieunikniona, bo nikt śmierci nie zdoła uniknąć; chwila stanowcza, bo jej nieszczęśliwych skutków nie da się już naprawić; chwila wymagająca największej baczności, bo jej nigdy nie można przewidzieć. A jednak jest to chwila najczęściej zaniedbywana. Większość ludzi zazwyczaj myśli o wszystkim innym, o wszystko inne się stara, tylko nie o śmierć szczęśliwą. Co z tego wynika? Oto żyjąc dla świata i jego uciech nie wystrzegają się grzechów, wzrastają w złych nałogach, a gardząc łaskami Bożymi giną śmiercią nieszczęśliwych. Dziś, w ostatnim dniu nowenny, pomyśl o tym ostatecznym i tak ważnym momencie swego życia ziemskiego, a święty Józef niech cię pouczy swoim przykładem, jak powinieneś umierać. Szczęśliwa była śmierć Józefa, bo umarł na łonie Jezusa, umarł w Jego łasce i miłości. Ale przez całe życie kochał Jezusa, całe życie wypełniał wolę Boga, całe życie dążył do zjednoczenia z Nim na wieki w niebie. Obyś i ty mógł umrzeć w łasce Bożej, z miłością Jezusa w sercu, posilony Jego Najświętszym Ciałem, na łonie Kościoła świętego. Słodkie jest życie z Jezusem, ale jeszcze słodsza jest śmierć z Jezusem, bo łączy nas na wieki z naszym Bogiem. Taką szczęśliwą śmierć uprosi ci święty Józef, jeśli będziesz go czcił za życia i gorąco polecać się jego opiece, bo jest Patronem dobrej śmierci. Już tylu ludzi doznało jego skutecznej opieki w godzinę śmierci. I ty jej doznasz niezawodnie, jeśli stale będziesz jej wzywać.

Ale samo wzywianie świętego Józefa nie wystarczy. Musisz jeszcze sam pracować nad sobą, musisz przez całe życie przygotowywać się do śmierci, starannie unikając wszystkiego, co

może cię przywieść do grzechu. A jeśli na nieszczęście popełnisz grzech, nie odwlekaj pokuty, ale jak najprędzej pojednaj się z Bogiem i staraj się odzyskać Jego łaskę. Pomyśl więc dzisiaj o swej śmierci i zapytaj siebie: gdyby w tej chwili przyszło mi umrzeć, czy czułbym się bezpieczny, czy nic by mnie nie trwożyło, czy bym nie pragnął mieć jeszcze trochę czasu na poprawę życia? A więc czyn teraz to, co byś chciał wtedy uczynić. Masz jeszcze czas i sposobność. Zrób rachunek sumienia z całego swego życia, osądź siebie, zanim Bóg będzie cię sądzić. W sakramencie pokuty staraj się przebłagać Boga i odzyskać Jego łaskę, a po odprawieniu tej nowenny rozpocznij nowe życie zgodne z wolą Bożą. Pamiętaj, że śmierć jest porą zbierania owoców cnót i dobrych uczynków, które pełniliśmy za życia, a które nam wyjednają u Boga nieocenioną nagrodę. Nikt nie może zbierać owoców, jeśli poprzednio nie sadził i nie szczepił. Teraz więc pracuj nad sobą, teraz wykorzeniaj w sobie chwasty złych nałogów i pielęgnuj cnoty, a przy łasce Bożej i opiece Maryi i świętego Józefa będziesz kiedyś zbierać pożądane plony.

Polecenie się świętemu Józefowi

Proszę cię, najchwalebniejszy święty Józefie, Patronie szczęśliwej śmierci, przez wszystkie zasługi twego życia, uprosz mi u Boga tę łaskę, abym podczas mej ziemskiej pielgrzymki, pośród zajęć codziennych i powabów światowych nie zapomniał nigdy o chwili mej śmierci, ale starał się tak żyć i unikać grzechu, żeby w tej najważniejszej chwili Bóg był dla mnie łaskawy i pozwolił mi przejść do wieczności w Jego świętej łasce. Amen.

Akt strzelisty

O Jezu, przez Twą Najświętszą Krew, którą za mnie przelałeś, daj mi śmierć szczęśliwą!

Postanowienie

W każdym miesiącu wybiorę sobie jeden dzień, w którym zastanowię się nad swoją przyszłą śmiercią i zrobię rachunek sumienia. Odmówię też litanie do świętego Józefa dla uproszenia sobie szczęśliwej śmierci.

Litania do świętego Józefa

Kyrie, elejson. Chryste, elejson. Kyrie, elejson.
Chryste, usłysz nas. Chryste, wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba, Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu, Odkupicielu świata, Boże,
Duchu Święty, Boże,
Święta Trójco, Jedyny Boże,
Święta Maryjo, módl się za nami.
Święty Józefie,
Przesławny potomku Dawida,
Światło Patriarchów,
Oblubieńcze Bogarodzicy,
Przezczysty stróżu Dziewicy,
Żywicielu Syna Bożego,
Troskliwy obrońco Chrystusa,

Głowo Najświętszej Rodziny,
Józefie najsprawiedliwszy,
Józefie najczystszy,
Józefie najroztropniejszy,
Józefie najmężniejszy,
Józefie najposłusznější,
Józefie najwiernější,
Zwierciadło cierpliwości,
Miłośniku ubóstwa,
Wzorze pracujących,
Ozdobo życia rodzinnego,
Opiekunie dziewic,
Podporo rodzin,
Pociecho nieszczęśliwych,
Nadziejo chorych,
Patronie umierających,
Postrachu duchów piekielnych,
Opiekunie Kościoła świętego,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam, Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas, Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.
W. Ustanowił go panem domu swego.
O. I zarządcą wszystkich posiadłości swoich.

Módlmy się:

Boże, Ty w niewysłowionej Opatrzności wybrałeś świętego Józefa na Oblubieńca Najświętszej Rodzicielki Twojego Syna, spraw, abyśmy oddając mu na ziemi cześć jako opiekunowi, zasłużyli na jego orędownictwo w niebie. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Nowenna do świętego Józefa łaskami słynącego w Sanktuarium świętego Józefa w Krakowie

NIHIL OBSTAT

Kraków, dnia 9 października 1930 r.

ks. Karol Kozłowski – cenzor

POZWALAMY DRUKOWAĆ

L. 9588/30

Z Księżęco-Metropolitalnej Kurii

Kraków, dnia 11 października 1930 r.

abp Adam Sapieha

Do użytku wewnątrzkościelnego